

Człowiek na księżycu – Sokołowski

Na dole tylko pył,
Położyć możesz się i zasnąć w nim,
Zasnąć w nim
Nad głową milion gwiazd,
Co rozświetlają myśl, gdy płomień zgasł,
Płomień zgasł
Zasłuchać można się
W tę ciszę, która woła cię,
Woła cię
Przemierzasz morze pustych gam,
Tak bardzo chciałeś zostać sam,
Zostać sam
On wcale nie chce wracać stąd
On tutaj wszystko ma
Ten mały człowiek,
Który na księżycu w pustce trwa
Ten ktoś,
To ja
Unosisz niemal się
I razem z ciałem dusza lżejsza jest,
Lżejsza jest
Nie płynął nigdy tu
Najmniejszy nawet potok pustych słów,
Pustych słów
Nie musisz mówić nic,
Bo tu wystarczy tylko być,
Tylko być
Wtulony w ten srebrzysty szal
Spoglądasz w otchłań, wieczną dal,
Wieczną dal
On wcale nie chce wracać stąd
On tutaj wszystko ma
Ten mały człowiek,
Który na księżycu w pustce trwa
Ten ktoś,
To ja

On wcale nie chce wracać stąd
On tutaj wszystko ma
Ten mały człowiek,
Który na księżycu w pustce trwa
Ten ktoś,
To ja



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych